

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

## Nowe ognie na Wschodzie.

Zestawmy sobie trzy grupy wiadomości, związanych z Indjami, które doszły nas w ostatnich dniach.

W Indiach rozpoczął się masowo ruch rewolucyjny, związany niewątpliwie z nieudaniem się Konferencji Okrągłego Stołu. Na horyzoncie pojawia się radykalna organizacja „Czerwonych Koszul”, prowadzona przez Ghaffur Khana, który obecnie jest już aresztowany wraz z innymi przewodnikami ruchu. W pobliżu pamiętnego Peshawaru doszło nawet do walki krwawej między zwolennikami Abdula Ghaffur Khana a wojskami brytyjskimi, przyczem padło 11 trupów, a 50 osób jest rannych; coś podobnego dzieje się także w okolicznych wsiach hinduskich, w utarczkach z policją. To jedna wiadomość.

Drużyna informacji, to wywiad, udzielony przez Gandhiego w Rzymie, kraju faszystów, redaktorowi naczelnemu „Giornale d'Italia”. Gandhi przyjechał do Rzymu, jakby nigdy nic, jakby zwykły podróżnik. Oglądał sobie muzea watykańskie, nie dostał się do Bazyliki św. Piotra, długo rozmawiał z Mussolinim, dostał piękne kwiaty od królowej Marii (kobiety uwielbiają Gandhiego), a cały dzień spędził wśród młodzieży faszystowskiej „Basiliki”; potem zaś powiedział światu i Włochom, co następuje: Że wraca do Indji, aby rozpocząć nanowo walkę z Anglią, walkę bezkrwawą, ale polegającą na bezwzględnej bojkocie towarów angielskich i Anglii wogóle. Hindusi nie zrobią Anglii nic złego, ale nie będą pracować z Anglikami, nie będą płacić im żadnych podatków, a przede wszystkim muszą zniszczyć wszystkie indyjskie rynki zbytu dla towarów brytyjskich, czyli uderzą w samo serce Wielkiej Brytanji. Indje — mówił dalej, czy też marzył Gandhi — chcą zupełnej niepodległości, skoro nie mogli dojechać z Anglikami w Londynie do żadnego porozumienia. Z niepodległością Indji rozpocznie się — wedle Mahatmy — nowa era polityczna i kulturalna nie tylko dla Indji, ale i dla Azji całej, która chce się już raz wyzwolić kompletnie od supremacji państw europejskich. Na Indje spoglądają w tej chwili Chiny, Palestyna, Egipt, Persja, a zyczliwie śledzi wysiłki Hindusów Japonja. Indje chcą stworzyć nową cywilizację, przeciwną mechanicznej cywilizacji Ameryki i Anglii; bolszewizmu i Rosji nie boją się, gdyż nie znajdzie on nigdy w duszach Azjatów podatnego gruntu; słowem i Indje i cała Azja pragną już raz wolności, a z narodami europejskimi, wszystkimi bez wyjątku, chcą żyć w najlepszej zgodzie. Gandhi pokazał nawet Europejczykom w swym wywiadzie różową fantasmagorię: oświadczył, że Indje i teraz i długo jeszcze po swoim wyzwoleniu, będą potrzebowały masami europejskich towarów (ajakże!), a nawet europejskich głów do pomocy. Tylko nie angielskich, o ile Anglii się nie poprawią!

Trzeci kompleks wiadomości, to już wiadomości dzisiejsze. Zanim wywiad Gandhiego — wskutek świąt — rozszedł się po Europie, sam Gandhi zjawił się w Bombaju. Przywiózł go

bezpiecznie okręt Mussoliniego. Na powitanie wyszły mnogie rzesze ludu. Ale sytuację zastał tutaj Gandhi już nieco zmienioną, wykraczającą poza jego notoryczne „pokojowo-bojkotowe” zamiary. W Indiach ma być ogłoszona żałoba narodowa. Tylu ludzi poległo w walkach z Anglikami! Nawet prezydent Narodowego Kongresu w Delhi, Nehru, jest już aresztowany. Peshawar pławi się mocno w krwi, nastroje są wysoce podniecone. Wszystko to wpłynęło na samego Gandhiego także podniecająco, przynajmniej w pierwszej chwili. Powiedział na powitanie, że nie zaniecha ocalenia narodu od ciężkich prób, ale — jeśli walka stanie się koniecznością — nie zawaha się przed wezwaniem całego narodu do największego poświęcenia.

Cały splot powyższych wiadomości dowodzi, że na Dalekim Wschodzie

wybłyskują nowe języki ognia, które łatwo rozniecić mogą nowy, wielki pożar. Trudno dzisiaj przepowiadać rozmiary i skutki tego pożaru.

Zbyteczną byłoby rzeczą szukać winowajców tej ponownie zaostrej sytuacji brytyjsko-indyjskiej. Pisałszy o tem niejednokrotnie. Faktem jest, że druga Konferencja Okrągłego Stołu — rozpoczęta z takim optymizmem i z takimi nadziejami — poniosła fiasko. Zawiniły tu zarówno czynniki brytyjskie, jak i elementy indyjskie.

Spadek funta angielskiego, klęska Labour-Party, przeistoczenie się MacDonalda z wodza wielkiej partii robotniczej w „premiera koalicyjnego”, ulegającego z konieczności wpływom konserwatywnym, wreszcie cały kryzys ekonomiczny w Anglii — wszystko to

odebrało politykom brytyjskim konieczną energję, inicjatywność, siłę działania. W łonie delegacji hinduskiej wyłonili się wobec tego nowe siły oporu, pewności siebie, a odwieczny spór Hindusów z Mahometanami, który stał się kulą u nóg konferencji, uniemożliwił ostatecznie osiągnięcie jakichś pozytywnych wyników.

Konferencja się „rozlała”; Anglicy wyszli z niej moralnie mniej pewni i osłabieni, a Gandhi zobaczył to wszystko na własne okulary.

Dzisiaj na terenie Indji jedna i druga strona rozpoczyna nowy kurs: Anglicy wracają do „silnej ręki”, u Hindusów bierze górę element rewolucyjny. Gandhi wrócił bogatszy o tysiączne doświadczenia i narazie nie odkrył jeszcze przyłbicy. Zbliżająca się wiosna gotowa jednak przynieść ważne niespodzianki. Bo po nieudanych próbach zgody, niezgoda bywa zwykle daleko zawziętsza, niż przed tem...

### Z ostatniej chwili.

## Min. Patek u Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. Wczoraj w godzinach popołudniowych Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej audjencji w Belwederze posła polskiego w Moskwie, Ministra Patka. Konferencja ta

dotyczyła, jak należy przypuszczać, prowadzonych obecnie przez Min. Patka rokowań polsko-sowieckich o pakt nieagresji.

## Egoistyczna polityka Stanów Zjedn.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. Prasa amerykańska podkreśla silne prądy nacjonalistyczne, które dają się obecnie odczuwać w Stanach Zjednoczonych. Niem tam już mowy o współpracy z innymi narodami dla zbawienia świata. O niedawnej podróży do Waszyngtonu premiera Laval'a zapomniano zupełnie. Wszystko, co uczynił dotąd prezydent Hoover, jest przedawnione i skazane na ogólne potępienie. Hasłem Amerykanów, przestraszonych deficytem budżetowym, oraz perspektywą nowych

podatków, jest „Europa zapłaci”. Niech Europa załatwi sama swoje sprawy, niech urządzi się tak, aby spłacić swe długie i niech się spłaca. Stany Zjednoczone nie chcą o niczem innym wiedzieć. Nie interesuje ich nawet Komitet bazylejski, ani konferencja haska. Powracają one do bezwarunkowego odosobnienia i żalują gorzko, że pożyły różnym krajom europejskim miljarde, które dziś zamarzyły. Stary Jerzy Waszyngton miał rację, gdy zalecał trzymanie się zdalek od Europy.

## Chińczycy wycofują się z Mandzurji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. Z Nankinu donoszą: Czang-Sue-Liang wydał rozkaz do wojsk chińskich w Czin-Czou i okolicach wycofania się poza obrys wielkiego muru, a to w celu odebrania Japończykom argumentu, jakoby

Chińczycy przenieśli teren działalności wojennych do Chin północnych. Ewakuacja wojsk już się rozpoczęła i będzie kontynuowana w tempie możliwie najszybszem.

## Ujęcie sprytnego oszusta.

Czortków, 30 grudnia. (PAT.) W aresztach Sądu grodzkiego w Tlustem osadzono Norberta Menkesa vel Majewskiego, b. agenta Banku Spółdzielczego w Stanisławowie pod zarzutem popełnienia całego szeregu oszustw na terenach Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i biłostockiego. Menkes dopuszczał się oszustw w ten sposób, że po sprzedaniu

pożyczek państwowych (premjówka, dolarówka itd.) zgłaszał się w kilka dni później u kupującego z telegramem, oświadczając, iż na dany numer padła większa wygrana. Na poczet rzekomej wygranej wyłudzał większe kwoty tytułem fikcyjnych opłat. Oszusta aresztowano w Białymstoku i odstawiono do Tlustego.

## Powrót Premiera Prystora

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. Premier Prystór powraca dziś wieczorem z Druksienik do Warszawy.

## Min. Yoshizawa w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. Dziś o godz. 6-20 pociągiem paryskim przybył do Warszawy japoński minister spraw zagranicznych Yoshizawa, dotychczasowy ambasador japoński w Paryżu, który wraca obecnie do kraju przez Warszawę i Moskwę.

Od Zbąszynia, gdzie powitał ministra radca M. S. Z. Kaucki i sekretarz poselstwa japońskiego Hirata, minister Yoshizawa odbył podróż wagonem salonowym, ofiarowanym do jego dyspozycji przez Rząd polski. Na dworc głównym w Warszawie oczekiwali ministra poseł Patek i radca Szumlakowski, poseł japoński i in. Po 40-minutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

## Komuniści organizują strajk w Zagłębiu Ruhry.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 grudnia. Z Essen donoszą, że centrala komunistyczna w Zagłębiu Ruhry przygotowuje szeroko zakrojoną akcję strajkową wśród robotników kopalń tamtejszych. Komuniści wydali odezwę wzywającą ogół robotników w kopalniach i hutach do udziału w masowym strajku. W ostatnich dniach odbywały się w poszczególnych miejscowościach zagłębia posiedzenia komitetów strajkowych celem przygotowania akcji. Na dzień 1 stycznia zwołane zostały reprezentacje rewolucyjnej opozycji związków zawodowych. Strajk ogłoszony ma zostać dnia 2 stycznia. Komitety strajkowe organizują specjalne bojówki dla ochrony strajkujących.













